

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/88186,Kolegia-ds-wykroczen-czyli-ludowa-sprawiedliwosc-po-13-grudnia-1981-roku.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Kolegia ds. wykroczeń, czyli „ludowa sprawiedliwość” po 13 grudnia 1981 roku

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: GRZEGORZ MAJCHRZAK 13.12.2021

Kolegia ds. wykroczeń były organami karno-administracyjnymi do końca 1982 r. działającymi przy urzędach gminnych, dzielnicowych, miejskich i wojewódzkich. Po zmianie z grudnia tegoż roku działały już tylko kolegia

rejonowe i wojewódzkie.

Rozpoznawały one sprawy o wykroczenia, czyli czyny zagrożone karą, które nie były przestępstwami. Po wprowadzeniu stanu wojennego mogły orzekać również w trybie przyspieszonym, przede wszystkim w przypadku wykroczeń przeciwko porządkowi i spokojowi publicznemu. I tak np. za udział w strajku albo akcji protestacyjnej władne były orzec karę aresztu do 3 miesięcy oraz grzywnę do 5 tys. zł, a od 7 czerwca 1982 r. nawet do 20 tys. zł, czyli niemal dwukrotności przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

Za udział w strajku albo akcji protestacyjnej kolegia władne były orzec karę aresztu do 3 miesięcy oraz grzywnę do 5 tys. zł, a od 7 czerwca 1982 r. nawet do 20 tys. zł, czyli niemal dwukrotności przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

Wysoka wydajność struktury

Kolegia ds. wykroczeń po 13 grudnia 1981 r. ukarały zdecydowanie więcej osób niż sądy cywilne i wojskowe. Do 1 listopada 1982 r. w trybie przyspieszonym stanęło przed nimi 176 757 osób, z czego karę aresztu otrzymało 6384 osób. 78,8% ukaranych nie przestrzegało godziny milicyjnej, 11,3% nie respektowało obowiązku posiadania przy sobie dowodu osobistego, a 3,2% represjonowano za udział w strajku lub akcji protestacyjnej. Z tego ostatniego powodu od maja do listopada 1982 r. ukarano 6147 osób. W tym przypadku karano głównie „za nieopuszczenie zbiegowiska”, w tym 604 osoby karami aresztu od 1 do 3 miesięcy oraz 5034 osoby karami grzywny od 1500 do 20 000 zł, z zamianą na areszt w przypadku jej nie opłacenia. Anegdotyczna stała się opinia, że „do skazania uczestników ulicznych manifestacji starczy jeden kamień i jeden milicjant”. Ogółem w stanie wojennym kolegia ds. wykroczeń za wykroczenia z dekretu o stanie wojennym ukarały 207 477 osób, w tym kilka

tysięcy osób karą aresztu, notabene kilkakrotnie więcej niż sądy cywilne.

Jak stwierdzał w raporcie dotyczącym pierwszego roku stanu wojennego Komitet Helsiński:

„Sposób prowadzenia postępowań przed kolegiami ds. wykroczeń, sposób orzekania przez te kolegia naruszał podstawowe zasady takich postępowań i orzekania o winie i karze”.

I dodawał:

„Dla uznania winnym nie zawsze potrzebne były dowody, wielokroć wystarczały jedynie poszlaki, niekiedy zaś, szczególnie w praktyce kolegiów, i one stawały się zbędne”.

Jak to mogło wyglądać?

Warto w tym miejscu przytoczyć kilka relacji, jak kolegia „wymierzały sprawiedliwość”. Jeden z zatrzymanych 31 sierpnia w Warszawie tak opisywał przebieg posiedzenia w jego sprawie:

„O godz. 13.00 zaprowadzono [mnie] na kolegium , na którym nie dano mi się wytłumaczyć. Na krzywe zeznanie świadka (milicjanta) powiedziałem, że kłamie, to wyprowadzono mnie niemal siłą z sali i po minucie czy dwóch wezwano i wyczytano wyrok”.

Inny człowiek, tym razem zatrzymany 14 października 1982 r. w Nowej Hucie, relacjonował:

„Kolegium odbywa się mechanicznie. Jest koło trzech minut na osobę. Siedzi facet i jak katarynka wypłuwa z siebie paragrafy. Trudno odróżnić słowa. Jako świadek występuje milicjant, który mnie katował. Mówi, że zaatakowałem jego i kolegów. Dostaję 3 miesiące aresztu z możliwością zamiany na grzywnę, ale nie

pozwalają mi wyjąć pieniędzy, które mam w depozycie”.

Z kolei zatrzymany 10 listopada 1982 r. na Nowym Świecie w Warszawie A.F. opowiadał:

„Akt oskarżenia zarzucał nam, że 10.11.[19]82 o godz. 15.00 widział nas świadek, gdy z tłumu rzucaliśmy kamieniami w funkcjonariuszy MO i samochody. Jest to oskarżenie sprzeczne, bezpodstawne i mijające się z prawdą, gdyż do godz. 15.00 byliśmy na zajęciach w uczelni, na co mamy świadków – tym bardziej, że z tym świadkiem nie było konfrontacji po zatrzymaniu. Moje tłumaczenia na kolegium nie dały rezultatu, po prostu wyrzucono mnie za drzwi i w konsekwencji zostałem ukarany grzywną w wysokości 18.150 zł”.

Tak na marginesie, stawianych przed kolegiami ds. wykroczeń nie informowano o przysługującym im obrońcy, więc, jak w opisanych wyżej przypadkach, bronili się sami. Inna sprawa, że – jak wspominał jeden z adwokatów broniących w sprawach politycznych w latach 80. – o ile przed sądami obrońcy mieli jakieś (z reguły minimalne) szanse na obronę, to przed kolegiami byli praktycznie bezradni. Jak stwierdzał Jerzy Andrzejewski, stanowiły one „straszak na zbuntowane społeczeństwo” i były „najbardziej bezpośrednią formą represji”.

Ogółem w stanie wojennym kolegia ds. wykroczeń za wykroczenia z dekretu o tym stanie ukarały 207 477 osób, w tym kilka tysięcy osób karą aresztu, kilkukrotnie więcej niż sądy cywilne.

Wiele z orzeczeń kolegiów było zresztą kuriozalnych. I tak np. 21 grudnia 1982 r. kolegium w Skierniewicach ukarało byłego przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” w Puszczy Mariańskiej Edwarda Małeckiego grzywną w wysokości 20 tys. zł. grzywny za to, że jechał przez wieś traktorem w czapeczce z napisem „Solidarność”.

Z kolei 23 stycznia 1983 r. kolegium ds. wykroczeń w Końskich w przypadku Leszka Majchrzaka orzekło 3 tys. grzywny za to, że „4.08.[19]82 r. o godz. 7.25 w Radoszczycach na przedniej szybie samochodu Fiat 126 p posiadał naklejoną naklejkę, której używanie jest zabronione”. Również jego ukarano za napis „Solidarność”.

Nie powinno to jednak nikogo dziwić, skoro, jak podsumowywał Komitet Helsiński:

„Podstawę działania kolegiów stanowią w praktyce wytyczne polityczne. Przepisy obowiązującego prawa o wykroczeniach i procedurze przed kolegiami odgrywają niewielką rolę”.

Ale w końcu przecież cały peerelowski „wymiar sprawiedliwości” w tym czasie tak funkcjonował, stając się jednym z filarów stanu wojennego.

COFNIJ SIĘ